

# Mój śpiewnik

---

*Szanty na rejsy*

zebrał Jacek

13 marca 2023

a e F C Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
a e F G C Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
E a G7 D Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
a e F G C Nadpływa kołysząca, ...marzeniem, ...snem.

C G I ona taka w tej białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce  
C a D7 G Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.  
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
C G C I żeglowałem zasluchany w fali śpiew.

a e F C Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,  
a e F G C Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
E a G7 D Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
a e F G C Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

C G I ona taka w tej białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce  
C a D7 G Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.  
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
C G C I żeglowałem zasluchany w fali śpiew.

a e F C Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,  
a e F G C Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
E a G7 D Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...  
a e F G C Znowu się przeplatają obrazy dwa:

C G I ona taka w tej białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno jej obie ręce  
C a D7 G Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.  
C G I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
C F C Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
G C F Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
C G C I żeglowałem zasluchany w fali śpiew.

---

e D C a Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie  
e D G H Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.  
e D C a Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas  
e D G H I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,  
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.  
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,  
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
e D G H To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
e D C a Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,  
e D G H Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,  
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.  
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,  
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
e D G H To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.  
e D C a Żagiel staw - krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
e D G H Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,  
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.  
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,  
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
e D G H Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.  
e D C a Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
e D G H Nie pomogło to psuatom, reszta z rei zwisa za to.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,  
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.  
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,  
C D e Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
e D G H Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.  
e D C a Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,  
e D G H Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

G D e h Ciepła krew poleje się strugami,  
C D e Wygra ten, kto utrzyma ship.  
G D e h W huku dział ktoś przykryje się falami,  
C D e

a Ze Świnoujścia do Walvis Bay  
a Droga nie była krótka,  
a A po dwóch dobach, albo mniej,  
a Już się skończyła wódka.  
a „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak  
a I z miejsca rzekł – „Dwa piki”,  
a A ochmistrz w „telewizor” włął  
E7 a Nie byle jakie siki.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A w karcie tylko jeden As  
a I nic poza tym nie ma,  
a Ale nie powiem przecie Pas,  
a Może zagrają szlema?  
a Kontra – mu rzekłem, taki bluff,  
a By nieco spuścił z tonu,  
a A Fred mu na to – Cztery treffi!  
E7 a Przywalił bez pardonu.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A „mój” w dwa palce obtarł nos,  
a To znaczy: nie ma nic...  
a I wtedy Flak, podnosząc głos,  
a Powiedział – „Cztery pik!”  
a I kiedy jeszcze cztery Króle  
a Pokazał mu jak trza,  
a To Fred, z renonsem – „Siedem pik” –  
E7 a Powiedział – „Niech gra Flak!”

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a A ja mu – Kontra, on mi – Re,  
a Ja czuję pełen luz,  
a Bo widzę w moich kartach, że  
a Jest atutowy tuz.  
a Więc strzelam! Kiedy karty Fred  
a

Wyłożył mu na blat,  
 a To każdy mógł zobaczyć, jak  
 E7 a Siwego Flaka trafia szlag.

A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
 E7 A Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
 A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
 E7 a czwarta ręka, Króla bije As

a Już nie pamiętam, ile dni  
 a W miesiące złożył czas,  
 a Morszczuki dosyć dobrze szły  
 a I grało się nie raz,  
 a Lecz nigdy więcej Siwy Flak,  
 a Klnę na jumprowe wszy,  
 a Choćbyś go prosił tak, czy siak,  
 E7 a Nie zasiadł już do gry!

A D W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,  
 E7 A Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.  
 A7 D Gdzieś nam się zapodział atutowy As,  
 E7 a Tego Szlema z nami wygrał czas.  
 A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
 E7 A Jakąś Damę rozebraną Król przeleci wnet,  
 A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
 E7 a czwarta ręka, Króla bije As

## 4

## Dziesięć w skali Beauforta 2

słowa: autor nieznany, muzyka: Krzysztof Klenczon

a d Kołysał nas zachodni wiatr,  
 E7 a Brzeg był za rufą z dala  
 d a I nagle ktoś jak papier zbladł:  
 H7 E7 Grot nam się rozpierdala!

F C F C A bosman tylko zapiął płaszcz  
 F E7 a I zaklął: „Mać jebana!  
 F G a E7 a Nie mogłaś szmato, kurwa mać,  
 d E7 a Zaczekać z tym do rana!!?”

a d Spod ciemnych ołowianych chmur  
 E7 a Ulewa spadła nagle,  
 d a A myśmy, jak te chuje dwa,  
 H7 E7 W kubryku szyli żagle.

F C F C A bosman tylko zapiął płaszcz  
 F E7 a I zaklął: „Mać jebana!  
 F G a E7 a Nie mogłaś szmato, kurwa mać,  
 d E7 a Zaczekać z tym do rana!!?”

a d A bosman do kubryku wpadł  
 E7 a I zaklął: „Chuj wam w dupę!  
 d a

		Złamali znowu igły dwie, H7 E7 Gdzie ja dziś takie kupię?”
F C F C		A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a		I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a		Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a		Zaczekać z tym do rana!!?”
a d		W nawigacyjnej Stary siadł,
E7 a		Słuchając komunikat.
d a		Wkurwiony maksymalnie kłął:
H7 E7		O żesz mać, znowu dycha!
F C F C		A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a		I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a		Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a		Zaczekać z tym do rana!!?”
a d		A bosman tylko w mesie siadł
E7 a		Ponury jak na stypie.
d a		Jak dalej będzie piździć tak,
H7 E7		Rozpieprzy nam tę krype!
F C F C		A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a		I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a		Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a		Zaczekać z tym do rana!!?”
a d		W kambuzie kuk, rzygając w krąg,
E7 a		Ponuro żuł nienawiść:
d a		Że też te gnoje jeszcze żrą,
H7 E7		Toż takich można zabić!
F C F C		A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a		I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a		Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a		Zaczekać z tym do rana!!?”
a d		A bosman tylko w mesie siadł
E7 a		I oparł nos na blacie:
d a		Obiad ma być dziś z trzech dań
H7 E7		I deser na dodatek!
F C F C		A bosman tylko zapiął płaszcz
F E7 a		I zaklął: „Mać jebana!
F G a E7 a		Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
d E7 a		Zaczekać z tym do rana!!?”
a d		Kompasu igła całą noc
E7 a		Tańczyła rock and rolla,
d a		A wściekły sternik czuł, że go
H7 E7		Ogarnia paranoja
F C F C		

A bosman tylko zapiął płaszcz  
 F E7 a I zaklął: „Mać jebana!  
 F G a E7 a Nie mogłaś szmato, kurwa mać,  
 d E7 a Zaczekać z tym do rana!!?”

a d A bosman do kokpitu wpadł  
 E7 a I ujął szturwał w ręce:  
 d a Do kurwy nędzy, równo jedź,  
 H7 E7 Bo jaja ci ukrećę!

F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a	A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!!?”
---	--

a d Gdy słońce wyszło spoza chmur,  
 E7 a A wicher się wyszalał,  
 d a To bosman tylko flachę wziął  
 H7 E7 I szybko pałę zalał.

F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a	A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!!?”
---	--

a d A potem tylko zapiął płaszcz,  
 E7 a Chciał zakląć – lecz nie zaklął,  
 d a Odchamić się najwyższy czas,  
 H7 E7 Więc tylko ręką machnął.

F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a	A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!!?”
---	--

a d Gdy słońce zgasło i gdy sztorm  
 E7 a Wydmuchał się do woli,  
 d a W bosmańskiej brodzie zakwitł blask  
 H7 E7 Setek kryształków soli.

F C F C F E7 a F G a E7 a d E7 a	A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: „Mać jebana! Nie mogłaś szmato, kurwa mać, Zaczekać z tym do rana!!?”
---	--

a d A bosman tylko zapiął płaszcz  
 E7 a I zaklął... otóż nie zaklął!  
 d a Bosman znów zaczął mówić nam  
 H7 E7 Piękną poprawną polszczyzną!

F C F C F E7 a F G a E7 a	A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: „Mać jebana!
---------------------------------	---

d E7 a Nie mogłaś szmato, kurwa mać,  
Zaczekać z tym do rana!!?”

---

5

## *Fiddler's Green*

słowa: Jerzy Rogacki, muzyka: John Conolly

C F C a Stary port się powoli układał do snu,  
C F C G Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół,  
F e d C Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:  
a7 d7 F G – Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,  
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.  
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego  
d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

C F C a O Fiddler's Green słyszałem nie raz,  
C F C G Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,  
F e d C Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak lza,  
a7 d7 F G A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,  
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.  
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego  
d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

C F C a Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd,  
C F C G Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,  
F e d C Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,  
a7 d7 F G A rum w butelczkach rośnie na każdym z drzew.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,  
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.  
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego  
d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

C F C a Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,  
C F C G O morza rozkołys i wiatr modłę się.  
F e d C Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą noc,  
a7 d7 F G A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,  
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.  
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego  
d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

---



a Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:  
G a – Stary, czy masz czas?  
C G7 C Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,  
C C7 F d Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,  
d a E7 a Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?  
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?  
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,  
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
C G7 C Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
C C7 F d W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
d a E7 a Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?  
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?  
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,  
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a Przeszły lata zapyziałe, rzęsą porósł staw,  
C G7 C A na przystani czołno stało – kolorowy paw.  
C C7 F d Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,  
d a E7 a Lecząc ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?  
a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?  
a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,  
a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

- C C7 F C Żegnaj nam dostojny, stary porcie,  
C G Rzeko Mersey żegnaj nam!
- C C7 F C Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,  
C G7 C Byłem tam już niejeden raz.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!  
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.  
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,  
F C Nie wiem sam,  
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,  
C G Dobry statek, choć sławę ma złą,  
C C7 F C A że kapitanem jest tam stary Burgess,  
C G7 C Pływającym piekłem wszyscy go zwą.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!  
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.  
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,  
F C Nie wiem sam,  
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,  
C G Znamy się od wielu, wielu lat.  
C C7 F C Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz,  
C G7 C Jeśli nie – toś cholernie wpadł.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!  
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.  
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,  
F C Nie wiem sam,  
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.
- C C7 F C Żegnaj nam dostojny, stary porcie,  
C G Rzeko Mersey żegnaj nam.
- C C7 F C Wypływamy już na rejs do Kalifornii,  
C G7 C Gdy wrócimy – opowiemy wam.
- G F C A więc żegnaj mi, kochana ma!  
G Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.  
C C7 Ile miesięcy Cię nie będę widział,  
F C Nie wiem sam,  
C G7 C Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

e D e Pierwszy raz przy pełnym takielunku,  
e D e Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.  
a D e I jest jak przy pierwszym pocałunku  
a H7 e W ustach sól, gorącej wody smak.

a D e | O – ho, ho! Przechyły i przechyły!  
a D e | O – ho, ho! Za falą fala mknie!  
a D e | O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
a H7 e | Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Zwrot przez sztag, o'key zaraz zrobię!  
e D e Słyszę jak kapitan cicho klnie.  
a D e Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
a H7 e To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

a D e | O – ho, ho! Przechyły i przechyły!  
a D e | O – ho, ho! Za falą fala mknie!  
a D e | O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
a H7 e | Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Hej ty tam z burtę wychylony  
e D e Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!  
a D e Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,  
a H7 e Żeby coś nie spadło ci na kark.

a D e | O – ho, ho! Przechyły i przechyły!  
a D e | O – ho, ho! Za falą fala mknie!  
a D e | O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
a H7 e | Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

e D e Krople mgły, w tęczowym kropel pyle  
e D e Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.  
a D e Jutro znów wypłynę, bo odkryłem  
a H7 e Morze, jacht. żeglarską starą pieśń.

a D e | O – ho, ho! Przechyły i przechyły!  
a D e | O – ho, ho! Za falą fala mknie!  
a D e | O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
a H7 e | Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

---

C F C | O Missouri, Ty wielka rzeko!  
F C | – Ojcie rzek, kto bieg twój zmierzy?  
a e G C | Wigwamy Indian na jej brzegach,  
G7 C e F C G7 C | – Away, gdy czółno mknie poprzez nurt Missouri.

C F C | O Shenandoah, jej imię było,  
F C | I nie wiedziała, co to miłość.

C F C | Aż przybył kupiec i w rozterce  
F C | Jej własne ofiarował serce.

C F C | A stary wódz rzekł, że nie może  
F C | Białemu córka wodza ścielić łoża.

C F C | Lecz wódka białych wzrok mu mami.  
F C | Już wojownicy śpią z duchami.

C F C | Wziął czółno swe i z biegiem rzeki  
F C | Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.

C F C | O, Shenandoah, czerwony ptaku,  
F C | Wraz ze mną płyn po życia szlaku.

C F C | O Missouri, Ty wielka rzeko!  
F C | Wigwamy Indian na jej brzegach.

---

- a7 D7 Kiedy jacht nie wraca z mórz  
H7 e i w główkach portu ciągle go brak,  
a7 Przejmujesz się i serce Ci drży,  
H7 a może już pozostanie tak?
- Ae Umbriaga wciąż gna,  
a7 silnych wiatrów nie boi się,  
D7 Szufłady wali raz po raz,  
G H7 bo przebrany ma bras.  
e Więc nie przejmuj się,  
a7 oni wrócą tu,  
D7 Bo oprócz wiatrów i burz  
G H7 muszą być, i już.
- a7 D7 I gdy jesteś wróżką mą,  
H7 e o której myślę przez cały czas,  
a7 I chociaż żużel jest, piękna pogoda trwa,  
H7 Twą piękną postać i twarz przed oczyma mam.
- Ae Umbriaga wciąż gna,  
a7 silnych wiatrów nie boi się,  
D7 Szufłady wali raz po raz,  
G H7 bo przebrany ma bras.  
e Więc nie przejmuj się,  
a7 oni wrócą tu,  
D7 Bo oprócz wiatrów i burz  
G H7 muszą być, i już.

## Spis szant

<i>Biała Sukienka</i> .....	1
<i>Bitwa</i> .....	2
<i>Cztery Piwka</i> .....	3
<i>Dziesięć w skali Beauforta 2</i> .....	4
<i>Fiddler's Green</i> .....	5
<i>Gdzie Ta Keja</i> .....	6
<i>Pożegnanie Liverpoolu</i> .....	7
<i>Przechyły</i> .....	8
<i>Shenandoah</i> .....	9
<i>Umbriaga</i> .....	10